

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for various locations: Kraków, Lwów, Prus, etc. Columns include location, frequency, and price.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU” — Listy reklamacyjne niezapłacone, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Różanej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie. Ogłoszenia (inzeraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytą stopniowo po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

W Lwowie: w „Ajencji „CZASU” p. Aleksander Prądkowski przy placu Katedralnym Nr. 31, w domu p. Majewskiego. — W Wiedniu p. A. Orzech, Wolske 22. — Na Francuzi i Angli w Paryżu: Władysław Wincenty Reakowski, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tytyko ogłoszenia: we Lwowie p. Herock i Arnold ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. Haasenstein i Vogler — w Berlinie p. A. Retemeyer — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube & Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wrocławiu p. Jenke, Bial et Freund.

Reklama nadytane Redakcyi, nie zwracają się i niezonone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Wrzesień z r. 2 Z przesyłką pocztową w Państwie Austriackim, za miesiąc Wrzesień z r. 2 c. 25 od 1 Września do końca Grudnia z r. 8

Kraków 29 sierpnia.

O wypadkach zaszłych w Hiszpanii nie dotąd z pewnością powiedziano się nie da. To co trafnie powiedziano o mowie ludzkiej, iż służy ona do ukrycia myśli, można by niekiedy i do telegramów zastosować, iż służy one do ukrycia prawdy. Wiemy bowiem z bardzo świeżego doświadczenia, że są chwile i okoliczności, w których telegram zdaje się być narzędziem do jak najspieszniejszego rozsyłania fałszywych wiadomości wynalezionem. Ież to razy od roku donosiły nam telegraficzne depesze, że powstanie na wyspie Kreta zupełnie przytłumione, i znów prawie równocześnie, że wojsko tureckie na głowę pobite! A to stósownie do tego, czy iskrę elektryczną puszczono z Aten lub Stambułu, gdy tymczasem i wojsko tureckie żyje jeszcze i powstanie się nie skończyło...

Coś podobnego zdarza się w Hiszpanii, chociaż to i bliżej i bezpośrednio związki telegraficzne z Madrytem dotąd nieprzerwane. Ilekroć ze stolicy wychodzi depesza, już resztki tylko band powstańczych ciągną ku granicy francuskiej. Lecz cóż, kiedy właśnie z nad tej samej granicy donoszą również telegrafem, że powstanie się szerzy i wzmagają. Słuchaniem ono nie jest w każdym razie, bo tego najlepszym dowodem, że jakkolwiek rozpoczęło się w Katalonii i Aragonii, to również na prowincje Andaluzję, Estremadurę i Walencję rozciągnięto prawo doraźne. Tworzą one wraz z Kastylią środek i południe Hiszpanii, a że stan wojenny już w pierwszej chwili był ogłoszony na północy i w obu Asturyach, cała przeto monarchia zdaje się być zagrożoną, i na nie się nie przydadzą urzędowe depesze za pewniające, że reszta kraju jest spokojna. Nader energiczne środki przez marszałka Narvaeza przedsięwzięte, mogą się przyczynić do stłumienia powstania, ale świadczą zarazem o niebezpieczeństwie. Śmierć generała Manso de Zuniga synowca Narvaeza, wysłanego z wojskiem z Madrytu, nie pozwala wnosić, aby bandy nie stawały oporu. Nie mówimy wcale ani o wzięciu Saragossy, ani o połączeniu się pułków regularnych z powstańcami, ani o przygotowaniu w La Granja do ucieczki królowej, bo to wszystko wieści, telegraficzne zapewne, ale z urzędowemi tak sprzeczne, że na potwierdzenie ich czekać koniecznie wypada. Tak dalece nie pewnego wiedzieć nie

można, że dotąd niewiadomo, czy generał Prim, któremu kierownictwo powstania przypisują, znajduje się w Hiszpanii.

Lecz jakież to powstanie? Oznaczyć nawet cechy tego ruchu prawie niepodobna. Wiemy, że rozliczne są stronnictwa w Hiszpanii: karliści, dążący do obalenia dzisiejszej dynastji; uniuniści, którzy pragną połączenia z Portugalią; rewolucyoniści, którzy żądają radykalnej zmiany w ustawach i instytucjach tej monarchji. Do jakiej z tych kategorii należą powstańcy? Nie wiemy, bo dziś już nie dość powiedzieć progresiści, lub liberaliści, ci bowiem we wszystkich obozach się znajdują. Proklamacja Prima nie wyraża żadnej idei, nie stawia żadnego określonego programu. Generał Juan Contreras dowódca powstania w Katalonii, woła tylko: niech żyje wolność! niech żyje wszechwładztwo ludowe! Jako hasło powstania, to wystarcza, ale jako program, to cześć słowa i frazesy mające przywilej, że się niemi posługują zawsze i wszędzie wszyscy malkontenci. Z tego jeszcze domyśleć się nie można, czego chcą istotnie powstańcy hiszpańscy, i do którego z rzeczonych stronnictw przywódcy ich należą.

W powstaniu atoli połączyć się mogą wszystkie trzy stronnictwa, i dla tego łatwo ono koronie zagrażać może. Aby wywrócić co istnieje, działać mogą wspólnie, zgoda ustalaby w chwili, gdyby do budowy przyszło. A przecież coś postawić wypadnie konieczne. Nowa wtedy walka, a tak trudno przewidzieć końca rewolucji w tym niebezpiecznym kraju. Zaledwie jedna się kończy, druga się zaczyna. Co gorsza, są to rewolucje wojskowe, gdzie lud najczęściej jest widzem, a w pułkach spiski nurtują. Dowódcami rewolucji w Hiszpanii są zwykłe pułkownicy, chcący zostać generałami, lub generałowie, którym się tek ministerjalnych zachciało.

Czy tak będzie i tym razem, przesądzać nie chcemy. Czy Prim pójdzie tą drogą jaką szedł Espartero, Narvaez, O'Donnell, czy to rewolucja wojskowa, która się skończy zmianą gabinetu i niejaką dyktaturą pierwszego ministra, jak bywało dotąd, czy też pójdzie dalej? Narvaez jak donoszą gotów na wszystko, na rozstrzelanie Prima, chodzi tylko o to aby go schwycić. Nie dziwnym się temu, bo znany charakter starego marszałka, przed lada czem się on nie cofnie. Słumić powstanie jakimkolwiek sposobem będzie tem więcej usiłował, iż położenie rządu i dążności stronnictw każą wnosić, że rewolucja obecna byłaby nierównie radykalniejsza niż poprzednie. Wątpić nawet wolno, aby się u stóp tronu zatrzymała, gdyby zwycięzko weszła do Madrytu.

Cesarz Napoleon, jak zapewniano, z obecnej wyściezki swojej miał się udać do ka-

piel morskich w Biarritz, na samej granicy hiszpańskiej. Wypadki zaśle na półwyspie iberyjskim mogą zmienić ten program. Są one wielkiej wagi dla Francji. Przeobrażenie Hiszpanii, w przypadku gdyby rewolucja zwyciężyła, wpłynęłoby musiał na politykę napoleońską, a w następstwach mogłoby nawet i skrzyżować niektóre jej widoki, chociażby tylko z powodu stosunków z Anglią, dla której Hiszpania służyła zawsze za pole antagonizmu z Francją. Oba więc te współzawodniczące z sobą mocarstwa zwracają zapewne baczne w tej chwili oczy ku Hiszpanii.

KOESPONDENCYJA CZASU.

Bochnia 27 sierpnia.

(M. K.) Pan X. Y. występując w korespondencji swojej w Nrze 195 Czasu umieszczonej przeciw uchwale Rady gminnej w Bochni zapadłej w sprawie przeniesienia ciężaru utrzymywania szkoły głównej i realnej na gminę, niemniej przeciw mojej korespondencji z tego powodu zamieszczonej w Nrze 190 Czasu — oświadcza w toku swych zarzutów: „Zresztą przeciw wszystkiemu temu, co korespondent z Bochni pisze, nie miałbym nic do powiedzenia, gdyby wnioski jego nie wprowadzały chaosu w szkole bocheńskiej i nie bałamicyły opinii bocheńskiej Rady miejskiej.” Takie oświadczenie p. X. Y. uwalnia mnie właściwie od wszelkiej odpowiedzi na jego wywody, które sam tem swoim oświadczeniem do zera sprowadził. Pozwól sobie jednak zrobić kilka uwag.

Najprzód p. X. Y. identyfikuje bez potrzeby korespondenta (M. K.) z radnym p. Kwiatkowskim i bezzasadnie przypisuje mu obalamianie Rady miejskiej; wszak korespondentem nastąpił po uchwale, a w Radzie miejskiej nie zasiadają dzieci lub niewiasty, któreby ktoś mógł obalamiać. Lecz p. X. Y., wypowiedzenie swego zdania w Radzie, zwłaszcza jeżeli ono zmienione zostaje uchwala w zdanie całej Rady, nazywa obalamianiem Rady i wprowadzeniem chaosu w interes dotknięty uchwala!... Niestety! na tem też wiele cierpiemy, że w kraju naszym zbyt wielu jeszcze mamy takich, a do nich policzyć musimy i pana X. Y., ooby chcieli, żeby była konstytucja, ale żeby mogła być łamana; żeby był sejm, ale żeby jego uchwały nie nie znaczyły; żeby były Rady gminne i Radni, ale żeby ci nie mieli swego zdania, którzy zdania lub uchwały sobie niedogodne nazywają obalamianiem opinii kraju i wprowadzeniem zamętu w jego interes! Lecz wejdźmy w rzecz. Pan X. Y. zarzuca mi nieznajomość sprawy funduszów szkolnych; ten sam zarzut czynię panu X. Y., który chce rzecz wyświecić, wcale jej nie wyswiecił, o ile ona odnosi się do praw gminy miasta Bochni. Właśnie z powodu niewyjaśnienia stosunku prawnego do funduszu szkolnego i dla braku czasu do tego wyjaśnienia, ani referent p. Hożard, ani radny p. Kwiatkowski, ani też Rada miejska nie chciała wchodzić w rzecz samą, lecz sprawą traktowaną była jedynie ze strony formalnej, a co do prawa krajowego i majątku gminy, ze strony zasadniczej z zastrzeżeniem zastanowienia się później in merito. Opowieść p. X. Y. o funduszu normalnym, o użyciu jego w Szwajcaryi, radzeniu w sejmie nad je-

go przeznaczeniem, nareszcie o stosunku Wydziału krajowego do uchwały sejmu z d. 2 marca — nie może nikogo przekonać o tem, aby Rząd mógł zmienić dotychczasowe przeznaczenie funduszy krajowych bez zezwolenia, a nawet bez zapytania się sejmu, a względnie Wydziału krajowego, aby ten ostatni nie miał obowiązku przestrzegania wobec Rządu praw kraju zawarowanych konstytucją; aby Radni nie mieli wolnego głosu w Radzie; aby nareszcie nie było obowiązkiem Rady względem siebie samej i względem kraju stawać w obronie praw nadanych ustawą gminną. Nie podzielam również zdania p. X. Y., abymy się z tego mieli cieszyć, że Rząd pomijając władzę prawodawczą, przywraca fundusze swojemu celowi, bo jak przywrócenie tak i odwrócenie mogłoby nastąpić, zwłaszcza że te dwa pojęcia względnie mają znaczenie i doniosłość, o czem w danym razie tylko władza prawodawcza orzekać może.

Alęz z całej korespondencji p. X. Y. widoczne, że on nie chodzi wcale o zasady, lecz o względy przypadkowe; nie trudno też odgadnąć w nim zwolennika tej koteryi utylitarystów, którzy poświęcając zasady dogodościom, prowadzą swem postępowaniem kraj ad absurdum, które napiętnowane już niejednokrotnie fiasco, skandalem skończyć się musi, jeżeli ich honoru Rząd łaskawem pożegnaniem nie uratuje. Zarzuty p. X. Y. oparte na prostem domniemaniu o stanie majątkowym gminy miasta Bochni, dlatego zdradzające już same przez się nieznajomość tego stanu i całej sprawy o gimnazjum, opartej właśnie na warunku zaistnienia szkoły realnej i użyciu majątku zakładowego do budowania gimnazjum — pomijam, jak również pominięcie radnego p. Kwiatkowskiego o szukanie popularności, co zresztą dotąd nie jest wzbronione.

Wiedeń 27 sierpnia.

r. Z Florencji donoszą, że pomimo tłumaczenia się z mięty generała Dumonta, z listu marszałka Niela i zaprzeczeń Monitora, spór między gabinetem włoskim a francuskim nie został jeszcze całkiem załagodzony. Rattazzi korzysta z sytuacji zewnętrznej, która Napoleończył szczególnie względy dla Włoch nakazuje, aby uwolnił Włochy od opieki francuskiej; nie chce on wprowadzić wywołać starcia, ale zachowuje dla siebie wolność postępowania w granicach określonych względami ogólnymi. Są to nietylko względy ogólne państwa, jakie mieć musi nacelnik gabinetu włoskiego, ale podobno i osobiste, egoistyczne, któremi się Rattazzi w postępowaniu swem powoduje. Chcąc utrzymać i utwierdzić się na swem stanowisku, musi on rehabilitować się przed opinią publiczną, która mu zarzuca ślepe służalstwo w obec Napoleona. Ostatnie głosowanie w parlamencie dowodzi, że przez ministrów w części już osiągnięty zamiar swój. Rattazzi rozporządza obecnie znaczną większością parlamentarną, a jeżeli ktokolwiek z jego poprzedników od chwili zgonu Cavoura. Okoliczności tej przypisują wielkie znaczenie pod względem polityki zewnętrznej. Włosi utrzymują, że Rattazzi opierając się na większości składającej się z lewego centrum i z lewicy, związały się politycznie i solidarnie z takową zmuszoną będzie przyjąć także program zewnętrzny tego stronnictwa a program ten ma być przejawem pokojowym. Tym sposobem Rattazzi przyjął na siebie rolę neutralną pośrednika i rozjemcy. W każdym razie ma to swoje znaczenie, że minister włoski w czasie zjazdu szwajcarskiego, gdy niektórzy uważali już Włochy ja-

ko uczestniczące w przymierzu antypruskim, w nocie do gabinetu francuskiego wyśtosowane są dla wyjaśnienia pod względem listu marszałka Niela.

Wiedeń 27 sierpnia.

a. N. Pan oświadczył ministrom swoim, że bardzo przykroby mu było, gdyby deputacy nie mogli porozumieć się co do wspólnego projektu, i gdyby w ten sposób on sam musiał przyjąć na siebie urząd rozjemcy. W samej rzeczy korona znalazłaby się w trudnym położeniu, gdyż obie strony, żądający od niej uwzględnienia swych żądań, a uwzględnienie jednej strony pociągałoby za sobą upośledzenie drugiej. Deputacy rady państwa, jak się zdaje, obawia się, że wyrok polubowny wypadnie na korzyść Węgier i stara się z tego powodu zarówno z ministrami o przywrócenie do skutku pożądaną ugodę, podczas gdy Węgry z wielką obojętnością oczekują ewentualności zdania się na sąd polubowny korony. Dlatego też deputacy przedlitawski z każdym dniem staje się skłonniejszą do ustępstw.

Redukcy procentu od dług państwa, zaprojektowana najpierw przez Węgrów, jest kwestyją, nad którą zastanawiają się coraz bardziej a publiczność winna mieć się na baczności w obec tej ewentualności. Wprawdzie redukcy, jeżeli uchwalona zostanie, przeprowadzoną będzie tak ostrożnie, aby wierzyciele państwa niebyły cierpieli. Starad się będą o przywrócenie waluty, a potem w miarę zniżenia azia zmniejszą się i procenta. Dla wierzycieli państwa jest rzeczą całkiem obojętną, czy pobiera 120 zł. wartości nominalnej, które w rzeczywistości nie czynią więcej nad 100 zł., lub czy później otrzyma tylko 100 zł. wartości nominalnej i rzeczywistej zarazem. Ale bądź jak bądź redukcy w każdym razie wywrze wielki wpływ na giełdy, i otóż okoliczność, która uwzględniona być musi, którą rząd faktycznie uwzględni, gdy się opiera krokowi, za którym zresztą niejedno przemawia.

Wiedeń 28 sierpnia. Prace deputacy postępują naprzód, acz krokiem żółwim. Zazwyczaj nie siłyśmy wprawdzie nie więcej, jak, że deputacy ta lub owa odbyła posiedzenie i obradowała nad projektem deputacyi drugiej; tą razą zaś do wiadomości się, że wobec grożącego niebezpieczeństwa, iż rezultatem obrad deputacyi, porozumieć się mających nad kwotą do spraw wspólnych, będzie — nieporozumienie, hr. Andrassy zwołał ministrów węgierskich na konferencyę do Wiednia; że na przedzeworajszym posiedzeniu wspólnem deputacyi obecnymi byli ministrowie: Andrassy, Lonyay, Gorove i Becke; że oczekują także przybycia kanclerza p. Beusta, — wszystko to świadczy, że pracują połączonymi siłami koło przeprowadzenia do skutku pożądaną ugodę. Jak donosi Debatta odbył się na nawet narada wspólna obudwu ministerstw pod przewodnictwem N. Pana, w sprawie przedłożenia aktów i wykazów odnoszących się do dług państwa. Niektóre nawet dzienniki donoszą, że deputacya węgierska okazuje się już skłonniejszą do przyjęcia przeciw-propozycyi deputacyi przedlitawskiej. Spodziewają się także, że deputacy ukończą prace do połowy września i zapewniają, że wtedy rada państwa bezwzględnie się zbierze.

Jako dalszy ciąg programu umiarkowanego stronnictwa czeskiego wspomina Politik w artykule wstępnym pod napisem „Reprezentacya krajów do korony czeskiej należących” o drugim czyn-

Część literacko-artystyczna.

POSTĘP

Listy z wystawy powszechnej w Paryżu przez Stefana Buszczyńskiego.

Zachwył zwiększa się na widok owoców przemysłu rozwijającego się we wszystkich krajach coraz silniej. Zwiędzając ten oddział razem, bez względu na naród, do którego należą wyroby, widzimy, iż to czego braknie w jednym państwie może być dopełnieniem przez plody i wynalazki innych krajów. Oczywiście stał wniosek następujący wyprowadzić można: 1) ażeby praca rzeczywiste i szybkie przyniosła społeczeństwu korzyści, koniecznym jest otworzenie jej owocom szerokiego pola, to jest ułatwienie dróg komunikacyjnych bez żadnych przeszkód ze strony rządów, tudzież ułatwienie wzajemnej zamiany produktów; 2) dla obopólnej korzyści, nie dość jest wystawie plody w międzynarodowym pałacu, potrzeba utworzenia międzynarodowe przymierze przemysłowohandlowe, na całej kuli ziemskiej.

Zwrot ku sprzedawaniu wyrobów tanio, daje się już spostrzegać, chociaż jeszcze w tym względzie zostaje wiele do zwalczania przesądów a raczej chęciwości producentów i handlarzy. Nie wiele jednak czasu uplynie, a fabrykanci i kupcy przekonają się, iż wyraz tanio będzie grał jedną z najważniejszych ról w ekonomii społecznej, że niska cena jest jednym z najpewniejszych warunków wzbogacenia się. To stanie się wprzód ekonomicznym pewnikiem. Niemniej z drugiej strony oświata zapewniam producentów i handlarzom zbyt produktów. To jasne. Równie bowiem za pewnik przyjąć można: im wyższa oświata, tem większe potrzeby. Jeżeli przeto na oświata, jako na interes praktyczny nawet zapatrywać się będziemy,

śmiało powiedzieć można, iż: powszechna jak najrozszelejza oświata jest w interesie producentów i kupców.

Jeden ze znakomitych ekonomistów p. de Tracy, bardzo słusznie zwracając uwagę na fakt niezaprzeczony, wyraził się temi słowy: „Niewątpliwą jest rzeczą, że lud wszędzie prawie bogatszy w tych narodach, które pospolicie nazywają uboższymi, a uboższy w krajach, które zwa bogatemi.” Tak naprzykład nie ma narodu, któryby więcej „posiadał bogactw niż Anglia, a jednak wielka część ludności utrzymują się musi z publicznej pomocy.” (Por. Commentaire sur l'Esprit des lois chap. XVII).

Zniżenie cen będzie nieuchronnym następstwem wydoskonalenia maszyn. Dotąd wszakże z dobrodziejstwa maszyn korzysta tylko powiększenie części klasa przemysłowców i kupców, a skutki jego nie rozlewają się na masę. Stał pochodzi ów powszechny krzyk przeciw fabrykantom i handlarzom. Zbadać przyczyny nie każdy potrafi, nie każdy źródło złego dostrzeże. Czują tylko niektórzy, że nie wszędzie w stosunkowej mierze rozszerzają się dobroczynne owoce przemysłowego postępu i narzekają i rozniecają w sobie niechęć ku bogatszym. Tu nawet zrobić można następującą uwagę, która zarwano pod względem politycznym, jak przemysłowym jest godną zastanowienia: niechęć uboższych ku bogatszym jest w odwrótnym stosunku do stopnia wolności, przemysłu i handlu; to jest: im mniejsza wolność przemysłu, tem większa niechęć uboższych ku bogatszym. Masz monopolu żadnego znieść nie mogą, w jakikolwiek objawia się on formie i zasrobnem okiem patrzy na tych, którzy z niego w skutek szczęśliwego położenia w towarzystwie lub w skutek kapitalów korzystają; a zardrość jak wiadomo jest pierwotnem źródłem wszystkich występków. Z powodu ogólnej niechęci jaka wzrasta w robotnikach ku tak zwanym patronom, zjawiają się we Francji a nawet w Anglii coraz częściej owe koalicje rzemieślników i wyrobników znane pod imieniem grówek. Są one nieraz klasą dla fabrykantów i przedsiębiorców, ale też równie klasą dla robotników. Zmowne sprzymierzenie się zawieszenia wszelkiej pracy, w celu zmuszenia patronów do

podniesienia zapłaty, wstrzymuje ruch w przemysłowohandlowym świecie, jak krew w organizmie. Kto na tem traci? Obie strony, a prócz tego konsumenci. Już przeciw podobnym zmwom temi czasy zjawia się silna reakcyja w Anglii, propagująca swobodę indywidualnej pracy i dobrowolnych układów. Do zaprowadzenia cen zniżonych potrzeba odwagi, a każdy kto znacznie, wprzód przekona się, że: obok innych warunków pewnego chociaż na pozór powolnego wzbogacenia się jednym z główniejszych jest spółzawodnicstwo (konkurencyja) nie tylko o dobroć wyrobów i towarów, lecz o jak najtańszy, a zatem szybki zbyt takich.

W parku obok pałacu wystawy powszechnej uwagę ludzi myślących zwraca klasa mieszcząca w sobie plody wyrobów przez robotników pracujących na swój własny rachunek. Widzimy tam przedmioty zarówno do wygody, jak do przyjemności życia, a nawet do zbytku służące. Każdy przyzna, że jest to przedsiębiorstwo niezmiernie wielkiej wagi w stosunkach społecznych i nie może bardziej nad to przyczyni się do zniżenia cen dla powszechnej korzyści. Są tam obrazy z kobierców, zegary bardzo zajmujące mechanizmem, szachownic, na których kraty oznaczone imieniem europejskich narodów. Dwa przeciwne obozy przedstawiają walczące państwa. Jedne sprzymierzone z sobą, drugie występują do wojny. Jeden naród usobionym jest w ciężko poruszającej się wieży, ten w pieszkę, tamten w koniku, ów w królu wszechwładnym, a wszyscy obiegają siebie nawzajem, biją się, padają, idą do więzienia dla większej przyjemności grających. Robotnicy odznaczają się zarówno duchem przedsiębiorczym rozwijającym się coraz bardziej, jak energią obok praktyczności. Niedawno zdarzył się na placu Marsowym charakterystyczny wypadek. Słusarz i garbarz z jednej strony, z drugiej wyrobnik dziennej i tytograf pokłócili się. Przyszło do pojedynku. Stanęli wszyscy do boju na noże. Lecz wprzód ułożono następujące warunki: W razie śmierci, ci którzy zostaną przy życiu pochowają swoim kosztem zabitego lub zabitych; jeżeli w skutek walki nastąpią tylko rany, ci którzy nie będą zranieni zaopatrzą aż do zupełnego ozdrowienia potrze-

by ranego lub rannych. Pojedynek odbył się na tychmiast. Ciężkie rany były następstwem tej walki.

Idąc z kolei od najpierwszych potrzeb do życia, najprzód godnem uwagi jest rozbudzone naitożnie zapewnienia ludziom wygodnego a taniego pomieszkania. W tym celu wystawiono wiele wzorowych domków. Między innymi znajduje się domek zbudowany przez komitet paryskich robotników, kosztam Cesarza Napoleona, który wydał plan odznaczający się praktycznością pomysłów i otrzymał za to medal pierwszego w nagrodę. Dom złożony z pietra i mansardowych izb w dachu otoczony czterma przedzielonemi ogródkami, po mieście może wygodnie cztery rodzin. Znajdują się w nim przedmioty nieodbitnie potrzebne, do codziennego użytku, zalecające się niskimi cenami, a prócz tego służące do ukształcenia umysłu i zabawy. Są więc tam dobre łóżka z gietkami o drewnianych sprężynach materacami, które te wyższość mają nad innymi, iż są przezroczyście i przewiewne; są sprzęty orzechowe i machoniewe, fi-ranki, zegary, piecyki, kominki różnego rodzaju, nareszcie fortepiana, organki, brzozy (imitation), synoptyczne tablice wag i miar, książki i t. p. Zbudowanie tego domu wyniosło 20 tysięcy franków. Inne jednak pomieszkania są daleko tańsze. Towarzystwo akcyonaryuszów (Société cooperative immobilière) wystawilo dom przystępny dla wszystkich za cenę 3,000 franków, ułatwiając przytem nabycie takowego przez rozkład wypłaty. Można było przeto tymczasowym lokatorem domu będąc zarządzić zbiorowym właścicielom (propriétaires collectifs). Nadzieja zostania właścicielem domu w latwym do oznaczenia przeciągu czasu, jest dzielną zachęta do pracy, porządku i oszczędności. Ten cel osiągnąć można placąc najmnie dwa franki w tygodniu. Akceje są stufrankowe. Chwila używania nieruchomości nadeść może tem przedź im przedź akceje wycofanemi zostaną. Wzór do tego domu podał budowniczy Stanisław Ferrand. Pomieszkanie odpowiada wszelkim potrzebom, zajmując dwadzieścia dwa metrow powierzchnię. Bliższe szczegóły o tem przedsiębiorstwie udzielił biuro administracyi: Avenue Farmetier Nr. 6. Prezesem rady administracyjnej jest p. Jules Simon o członek Instytutu, autor znakomitego dzieła

La liberté. Towarzyskami jego zasiadającymi w radzie są stolarze: Maussire, Bénard, Petit i Walras, administrator kasy obrachunkowej stowarzyszeń ludowych. Statuta tego towarzystwa mogą w każdym kraju rzucić światło na przedsiębiorstwo tego rodzaju.

Inne towarzystwo akcyonaryuszów w Mulhouse, jednym z najbogatszych miast Francji, z kapitałem 300,000 franków, założone 1853 roku w celu zbudowania pomieszkań dla robotników z postawieniem ich w możności nabycia takowych na własność, za pomocą wypłat na rozkłady z długimi terminami, zbudowało do 1866 roku osiemset domów, to jest w przecięciu około 86ciu na rok. Każdy z nich ma piwnicę pod całą powierzchnią domu, jasne poddasze, piętro, wielką izbę na dole, kuchnię osobną, dwa pokoje na górze i trzeci w poddaszu; otoczony przytem krąją drewnianą i ogrodem, który wraz z domem zajmuje około 180 metrów przestrzeni. Kosztuje on 3,300 do 3,400 franków. Później zaczęto budować durny bez piętrow, z których każdy wynosi około 2,700 franków. Sprzedają się na wypłat z terminem lat piętnastu. Pierwszy zaatek złożony potrzeba w smnie 200 do 300 franków; od reszty płaci się piąty procent. Pieniądze wnoszą się miesięcznie a złożenie dwadzieciu franków każdego miesiąca, dostatecznym jest dla zapłacenia całej wartości domu 2,650 fr. w ciągu lat piętnastu. Składając miesięcznie 25 franków można nabyć dom wartości 3,300 franków to jest większy i piętrowy. Oczywiście jest, iż za taką cenę najęć nie można domu mieszczącego w sobie powyższe warunki wygody.

W liczbie 800 domów zbudowanych, sprzedano do 1867 roku 700 domów. Nabywcy często placą przed terminem i stają się właścicielami posiadaczy domu i ogrodu. Jeżeli w skutek nieprzewidywanych okoliczności, nabywca nie może wypłacić należnych wkładów, towarzystwo przyjmuje dom napowrót, zaliczając na swoją korzyść, zwykłą sumę przypadającą mu za czas pomieszkania jak gdyby za najęcie, którego cena wynosi 14 fr. na miesiąc za dom bez piętrowa, a 18 fr. za dom piętrowy, bez ogrodu. Takiem jest prawidło. Nigdy jednak dotąd nie było przykładu wywaszczenia, Zawsze w takich razach polubowne ukła-

niku w sprawie reorganizacji państwa, którym jest reprezentacja narodu. Okrojony statut krajowy nie odpowiada potrzebom rzeczywistym narodu, zwłaszcza, że w statucie lutowym żywił słowiański doznał znacznego upodlenia. Jestto rzecz wadliwa i chorobliwa, że przy tak znacznej przewadze żywił tego w krajach czeskich 5 — 10 głosów z posiadłości większych stanowi o charakterze politycznym reprezentacji. Dlatego żąda stronnictwo czeskie rozwiązania sejmów czeskiego i morawskiego, rozpisanie wyborów nowych bez presji ze strony rządu, a następnie i zmiany ordynacji krajowej.

— W Peszcie wybranym został na posia sejmowego Ludwik Csernatoni, członek redakcji *Hon*, a zatem ze stronnictwa opozycyjnego.

— Wywiązała się jedna z najciekawszych polemik między Przed- i Żalawia. Kamerad, organ ministerstwa wojny w Wiedniu, wystąpił był ostro i bezwzględnie przeciw żądaniu dzienników *Hona* i *Honweda* względem przywrócenia Armii węgierskiej. *Honwed*, który bez ogródki i otwarcie przemawia za utworzeniem wojska węgierskiego, odpowiada *Kameradowi* co następuje: „Ubiżający ton *Kamerada*, który dążności nasze nazwa szaleństwem, nie obraża nas bynajmniej; w latach bowiem 1848 i 1849 r. pobiliśmy przelotowych *Kamerada* w tyłu bitwach, że pogarda ich wcale nas nie dotyka. Jesteśmy żołnierzami narodu i króla ukoronowanego, i naszym jest obowiązkiem bronić praw naszego króla i konstytucji; który to obowiązek zgnała nas do odparcia napaści *Kamerada*, zresztą wolelibyśmy milczeć.“ Po tym wstąpił *Honwed* wspomina o kłóskach, jakich armia austriacka doznała od lat dwudziestych i zapytuje: „Oficerowie austriaccy są najwaleczniejszymi w świecie, artylerja austriacka jest najlepszą, strażnica austriacka jest rozwiniętą, jak francuska — jakąż więc przyczyną tych porażek? Przyczyną tą jest armia sama! Jest machina, której nieodstaje pary i natchnienia. *Kamerad* żyćy sobie, abyśmy nasz los, był nasz narodoży i konstytucyjny powierzyli armii austriackiej. Nie dzielimy tego zdania, owzem jesteśmy przekonani, że armia austriacka ręką w rękę z armją węgierską zdolają lepiej bronąć monarchii, niż jenerałowie spod Solferino i Königgrätz. A co się tyczy konstytucyjnej naszej, gdzież mamy rękojmję, że przelotnie *Kamerada* pewnego pięknego poranku nie wysłał batalion strzelców, który o północy przylepił obrzymie plakaty zawiadomieniem, że konstytucja zawieszona została. Pierwszą rękojmję kraju konstytucyjnego jest przysięga armii na konstytucję. Nie możemy żądać, aby armia austriacka przysięgła na konstytucję węgierską, dla tego życzymy sobie, abyśmy mieli armją narodową i aby kraje koronne także taką otrzymały. *Ze Kamerad* nie zna *Honweda* tylko obywateli państwa, przypomnia nam to Haynaua, który przemówił do Klapki: „mój kochany Klapko!“ na co ten odrzekł: „mój kochany Haynau!“ *Honwed* mają dwójki cel przed oczyma: obronę państwa przed napadem zewnętrznym i utrzymanie praw króla i konstytucji. Król ukoronowany złożył przysięgę na ustawy węgierskie; w nich zaś jest także mowa o armii węgierskiej.“ Pożalujcie niezawodnie organ ministerstwa wojny w Wiedniu, że wywołał polemikę nie przynoszącą mu zaszczytu.

Turcja.

Levant-Herald ogłasza następujący manifest Sultana do wielkiego wezyra wydany po powrocie z podróży po Europie:

„Dowody sympatii i przychylności, jakich doznałem w ciągu mojej podróży zarówno ze strony monarchów, jak i wielkich narodów Europy, były tego rodzaju, że nigdy ich nie zapomnę. Za powrotem do mojego państwa pragnę oznajmić wiernym poddanym moim, jakim przyjęty jestem zadowoleniem i podzielił się takowem z nimi. Wiadomo Ci, że pierwszym i najdroższym życzeniem mojem jest, aby codziennie wzrastał dobry byt i pokój mojego państwa, tudzież pomyślność i postęp moich ludów pod każdym względem. Za dowolenie serca mego rośnie jeszcze w miarę, jak uznaję, że wszyscy poddani moi, jakoteż rządy i narody, których gościnności kosztowałem, odcinają szczerze moich zamiarów. Niemasz śladów nagrody dla panującego, jak widzieć poddanych swoich, którzy przychylnością i uległością

odpowiadają usilowaniu jego o spokój i szczęście kraju. Publiczne dowody przywiązania i wierności, których doznałem raz jeszcze przy tej sposobności od całego ludu, są przede dla mnie wielce pocieszające, i cenię je jak najwięcej. Uczucie obowiązku do mnie ciężące, abym wszystkim interesom dawał opiekę i zapewnił ogólną pomyślność wszystkim moim poddanym, wzmożone jeszcze na nowo zostało tem przyjęciem i uczyniło im cechy długu świętego. Dla tego najpilniejszym staraniem moim będzie zajęcie się pielegnowaniem tych żywiłów, które wszędzie służą do utrzymania wspólne całosci publicznej, jako po stopem oświaty publicznej, rozszerzeniem środków komunikacyjnych, dobrem urządzeniem sił wojskowych i morskich, i rozwinięciem kredytu publicznego; a stała moja wola jest, aby wszyscy ministrowie moi i wszyscy urzędnicy państwa gorliwie się oddawali temu celowi, każdy w zakresie przydzielonego sobie dzialania. Pragnę, abyś dał wiedzieć wszystkim, jakiej przyjemności doznawałem ze szczerego przywiązania objawionego mi przez wszystkie klasy moich poddanych i z radosnego udziału, jaki okazowali obcy poddani i goście nasi podczas mego powrotu do stolicy mojego państwa.“

ROZMAITOŚCI.

Krynica 25 sierpnia.

Już ktoś wam był przesłał szeroką relacją o tegorocznym sezonie kąpielnym w Krynicy, poświęcając już gość pragnął dorzucić kilka spostrzeżeń o tem że w szwach miłym pobycie, ale wrażenia z tych wycieczek myślałem odłożyć na ten czas kiedy już miną, kiedy znów zamknięty w murach miasta będę mógł odświeżyć myśl wspomnieniem wesolych chwil górskich wycieczek, a odświeżyć w pierśi to powietrze górskie, którego jak wielkiad wody na długie wędrówki po bezwodnych puszczach zaczerpnąć trzeba. Leczą się to materyali, które zużyły trzeba na czasie i w porze właściwej, sprawozdanie z kąpiel późną jesienią lub w zimie ogłoszone wygląda jak futro włożone w lipcu, lub żaluzje w grudniu nie zdjęte z okien, aby na podobną nowoczesność się niewystawiać; a nie uронić miłych wrażeń pospieszając z tą notatką. Wszak w niej będzie kilka słów pożegnania dla braci przybyłych z innych części kraju, którzy znów gdy wrócą tam gdzie bratnie słowo niedochodzi, nie usłyszą już odgłosu przyjaznego serca.

Kąpiele mineralne jak są nowszym środkiem w higienii tak szeroko zastosowanym, tak i społecznie i towarzysko są potrzebą nowoczesną i środkiem w higienii moralnej i socyalnej, wysmienitym na choroby dzisiejszej społeczności, nader skutecznym na wszystkie spleyny, fmy, konwensanse i koterye, co tak rozrzedziły łączność towarzyską; na jedną tylko słabość nieokazały się dotychczas skutecznymi, przeciwnie jak utrzymują wzmacniają ją jeszcze, a to jest epidemia komeraży. Leczą ten symptom tak ogólny przy reżymie kąpielowym może właśnie stanowi tę krizis apatii towarzyskiej, na którą wiek nasz choruje; może zajmując się bliżnim w sposób mało miłośniery, zajmują się więcej jedni drugimi, żywią się zainteresują, niż gdyby się wiazali w przyjaźń, w tę przyjaźń letnio objętną świata, co jak gaz się ulotnia i nie po sobie nie zostawia. Również nie powiadano mi dotychczas, aby ta kuracja moralna i kąpielowe pożycie okazało się skutecznem na drugą chorobę dzisiejszego pokolenia, na brak atrakcyj psychicznej, zapomniany Knipido nawet i w źródłach mineralnych nieodnajduję swojej dawnej siły, czy już wyżył się całego zasobu swoich strzał i brak mu tej morderczej amunicji, bo nie silyszalem, aby ktoś od nich rażonym tu został, chyba że strzał był cichy, i utonął w głębokości serca. Pewnie, bo nie brak tu uroczych postaci, któreby dawniej gorętszego serca młodzieży zdolaly odebrać spokój na długie lata, może też uczucie tutaj lepiej się ukrywa, może nie mówią o niem jako o rzeczy wyszłej z mody, staroświecczyzny przypominającej, ale niepodobna, żeby się czasem nie wzniesło w obec tylu ponęt.

Dawniej ludzie ludzi szukali w ich domach, i włościach zapraszali się wzajemnie, dostatek otwierał, bramę gościnności, każdy pragnął gościć u siebie

prze to chętnie przyjmował gościę u drugich; teraz zubożenie i wygoda zamknęły te podwoje gościnności, każdy tanim kosztem chciałby się zabawić a najlepiej w takiej formie, aby nie ciężył nikomu i nikt jemu; różne zawody zagnaly ludzi do miast innych zamknęły po odludnych wsiach, przeto kiedy instynkt towarzyskości się odezwie lub potrzeba zapoznania, trzeba neutralne znaleźć miejsce po temu, gdzie wypadek zgradowa i wypadek też gospodarzem. Takim miejscem są kąpiele — i gdyby nie te zebrania i gdyby nieznajomości na koleje żelaznej zebrane kto wie czy byłyby ludzie jeszcze spotykali. Przytem zmiana sposobu życia, ta zmiana upragniona przy monotoniści dzisiejszego pożycia, jakaż to pożądana sposobność wywołania się z pod tej systematyczności, która krępuje wszelką fantazyę towarzyską. Gdybyśmy nawet żadnej wiary nie przykładali w higieniczną skuteczność wód mineralnych, to samo to odwarowanie się od ordniennych kłopotów, od tych żniw nie udanych, od tych biór zawalonych aktami, od tych zachodów kobiecego gospodarstwa, lub też zamiany bezczynności miast na innego rodzaju bezczynność kąpielową, musi dobry wpływ i na humor i na zdrowie wywrzeć w tym wieku chorób nerwowych i imaginacyjnych.

Każde też z większych miast ma swoją pod ręką urzędową villegiaturę na miesiąc letnie. Wiedeń ma Baden, Paryż ma Biaritz i kąpiele morskie, i Kraków ma też Krynice. Kto może to poświęca, aby odetchnąć świeżem powietrzem, aby bliżej Boga i natury stanąć, aby w nowych warunkach, przy odmiennem urządzeniu dnia, przy porzuceniu miejskiej etykiety wyprostować się z tej sznurówki konwensansu, w jakiej trzyma miejski tryb całe towarzyswo. To też szacowne i dobrorowe kółko wielkiego starożytnego lecz małego grądu w ślad wielkich stolic potrzebuje takiego odświeżenia, bo przy starożytności murów czasem się i pleśń zakradnie; natomiast rozrzucona po kraju społeczność wiejska, co także kryje tyle często dystygnowanych żywiłów, potrzebuje czasem tego zbliżenia, aby znów w odosobnieniu rza się niechwyliła.

Zwykłe to wszystko polorowało i odświeżalo się podróżą za granicę, pleśń tam nie wywierzala ale się przyzodobiła mody i obyczynu zasłona, i rza parafrasażczyzna przez podróżomanię wcale się nie wycierała, ale nabierała innego rodzaju świeżości, podług nas tem śmieszniejszej, bo nie bardziej zabawnego jak parafranki wracające z podróży, które jak obca etykieta sławi się jakiś zespany eliksir, tak one wiza paszportową Paryża zaslanają swoje zaściankowe śmieszności. Zaisie, społeczność polska pod względem towarzyskim nie potrzebowałaby zagrańczy; — niech jąda ci co się chcą kształcić i badać różne obyczaje, co chcą zwiędzać dla korzyści umysłowej — lecz towarzysko nie wiele może skorzystać społeczność polska tak wysoko stojąca pod względem form i salonowego obyczaju. Trzeba tylko zmocnić wężły tej towarzyskości u siebie, zaznajamiać się gdzie można z rodakami innych prowincyj, zadzierżnąć nowe stosunki. A przynależ, że te się atrakcyjną zwykłym wszędzie zachowywać i trudno nam zamienić rodzinne kółko na obce stosunki, nawet w podróży jedziemy za granicę aby tam żyć z Polakami. Przeto kiedy można z Polakami żyć w Polsce tem lepiej. Tę do brą sposobność nadaje nam pozostawienie źródeł mineralnych krajowych na stanowisku niemal europejskiem. Zapewne dostrzeże zniecierpliwiony pacjent lub rozkapryszony podróżnik nie jeden jeszcze niedostatek, niejedną próżnią, ale postęp zawsze już jest znaczny. Niebędzimy też niecierpliwili rozirytowanych nerwów tutejszych pacjentów, chwalcą to co ich może niezadawalnia, przeto nie należąc do leczących się nie mamy prawa, i nie mamy też obowiązku pisania skarg lub reklam, chyba w stosunku do towarzyskiej strony tutejszego pobytu — tych byśmy nie oszczędzili, gdybyśmy byli pewni, że skarga osiągnie swój skutek, a reklama nie obrazi.

Skarga — a więc najpróżd, nie w imieniu własnem, ale umocowany od szerokiego koła zebranych tu dam, skarga na zupełny brak męzczyzn. Powiedzielibyśmy owej bohaterce, w komedyi Fredry, co się uskarża na ród mężki, jeżeli jeszcze dotąd tak nim zniecierpliwiona, kiedy mówi: „ach ci męzczyzn! piekło ich zrodziło, że też nie ma kraju gdzieby ich nie było“ — powiedzielibyśmy jej, że jest Krynica gdzie ich prawie

zupełnie nie ma. Zastanawiał mnie nie raz dar ukrywania się młodzieży; czy to wielkie zajęcia ją absorbują, ale zawsze skarga na jej brak się podnosi; w miastach salony przepelnione paniami, męzczyzn tylko z wielką moloza na bal zwerbować można. Brak ich w Krynicy świadczyłyby, że silniejsza pleć w istocie jest silną i wzmożnieniami niepotrzebuje; lecz sama atrakcja pobytu tutaj dam powinna być ściągając choćby nieosłabionych; otóż braku tej atrakcji wszędzie ślady. A więc chętnie służę chcemy za trzymającego pióro do owej skargi redagowanej przez pleć słabą, lecz dość już kuracjya wzmożnioną, aby skarga była ostrą, skarga na tych co blizsza nieobecnością. Uczestniczyliśmy na wieczorach, gdzie co ośm dam jeden zasiadał męzczyzna, widzieliśmy pod wieczorki, gdzie świeży wianuszek wonnych i barwistych kwiatów rzuconych na murawę, nie był otoczony rojem motyli. Róża bez motyla wolniejszą tylko, nie nie wstrząsa jej liściem, nie woni nie kradnie, ale co znaczy motyl bez róży? do wszystkich przeto motyli wielkie wyzwanie: gdzie jesteście, czy teraz w gąsienicznej metampsychozie; gdybyście widzieli ten wianek róż tam na Edwardówce, o! lotu by wam przybyło i promienie więcej osiadało na malowanych skrzydłach!

Lecz dość już skargi, bo dla tych co sami są, może i korzyść niejaka z tego wynika, że są rzadką aparycją, w zebraniach, przechadzkach i wieczorach kąpielnych, tutaj, choć zawsze niecierkawkam, ale zaczynają być ewenementem.

A jakie przechadzki! Krynica należy do tych miejscowości, co jak te urody nieuderżające na pierwszy rzut oka pięknością, mieszczą w sobie tyle wdzięków i powabu, że za bliższem zapoznaniem coraz więcej im przybywa uroku. Nie ma też nie w Krynicy uderżającego, efektownego, ale jakieś dziwny urok, dziwny powab. Zamknięta ta dolina, ani skalami nieotoczona, ani nie przedstawiająca wielkich widoków, ale tyle mieszcząca powietrza, górami osanowemi otoczona i takim przezroczytym niebem oolioną, że nigdy tęsknota żąd nie wyrwa serca. Wycieczki również nie mają wielkiej rozmaitości; dwa krzyże na dwóch wyniosłościach błogosławiają tę uzdrawiającą dolinę i strumieniem, strome ścieżki prowadzą do nich, i ztamtąd dopiero można powitać słońce, które dolinę Krynicy te góry słońca. Opodal Jaworynu, wyniosłość przeszło 300 stóp, zkad rzeczywistość czuć się już niemal bliżej nieba, wysłana takimi puchami mchów i macierzanek, jakby wielkim kobiercem utkanym z aksamitów i jedwabi, wegetacja liściastych drzew wieńczy nawet szczyt, a opodal znać już z bliska Karpaty, gazy, chmur wieczne owiane. Po drugiej stronie Krynicy wcale przystępna prowadzi droga do Węgier, sąsiedni Bardów zachęca do wycieczki, bo i uprzejme zaproszenie wzywa na koncert dla Gronowca. Odwizdiny w sąsiedztwie poza linia graniczną nader miłe zostawily wspomnienie. Po kolebnie Arpadów dziwnem odznacza się powabem, kobiety tu wiotkie, majestatyczne i powabne. Gościnność znana, i wiele, wiele jeszcze tradycyjnego obyczaju, chociaż i trochę rubasznosci i prostoty. Sam Bardów podobnie jak Krynica położony, znać że podpadł od kilkunastu. Natomiast miasto Bardów miłośi w sobie kilka pięknich zabytków architektonicznych, okazały kościół, a drugi klasztor na górze, starożytny ratusz w poród miasta, wskazuje na świetną przeszłość pogranicznego grądu. W kąpielach w Bardowym pierwszy tam postawiony dom, który pozakazują, był budowli ks. Czartoryskiego, który pierwszy się przychylni do podniesienia tego zakładu. Gościnne a piękne Węgierki uprzejmie zapraszają z sobą na wycieczkę, śliczne i rzące cngi do lekkich fajetonów zaprzężonych z ubraniami i liberyą narodoową lotem ptaka porywają nas w stronę nader malowniczą, ku staremu zamczyskowi Rakocznego Zboru. Zamek ten pograniczny musiał być niejasnem zborom w najazdach Rakocznego na ziemię Polskie, spalony przez Moskali w r. 1849, dziś w gruzach.

Musimy już powrócić do Krynicy i pożegnać tam miłe kółko znajomości z różnych dzielnic Polski zgrupowane. Wiele miłych chwil nam przemknęło w tem otoczeniu, nie jedna troska rozwiłała się i pokrępiła się dusza tem pełnem uroku spotkaniem. Niedługo rozpierzchniemy się wszyscy, może na zawsze, przypadek tylko zgromadzi nas może, lub Bóg wielki w swej łasce tak złączy jak nas rozzerwał. To pewna, że to

spotkanie, te wycieczki, te uroczyste spacerki, to przyjemności wyższej natury niż codzienna zwykła zabawa. L. D.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 sierpnia. W dniu 23 b. m. przypadał 50 letni jubileusz promocyi na Dra med. Józefa Brodowicza, byłego prof. kliniki, wielokrotnie rektora Uniw. krak. i komisarza rządowego przy zakładach naukowych krakowskich.

Ponieważ szanowny Jubilat nie był obecny w Krakowie, przeto, Uniwersytet pozbawiony możności okazania mu na teraz w inny sposób swych życzyliwych uczuć, pospieszył z przesłaniem ich telegramem do Gleichenbergu, gdzie tenże bawił dla przetworzenia zdrowia. Jak dochodzi nas wiadomość, Dr Brodowicz już na dwa dni pierwszy miejsce to opuścił, zdającą w powrocie do Wiednia, gdzie właśnie przed 50ciu laty stopień doktora otrzymał. Wszakże obecny w Gleichenbergu towarzyszy Rektor Uniw. krak. Dr Bratranaek, miał sposobność wręczenia Jubilatowi przed jego wyjazdem pełnych życzyliwych wyrazów ze strony Ministerstwa oświecenia, które nadesłane były Uniwersytetowi z zamiarem żądaniem objawienia ich równocześnie z wyrażenym przez Uniwersytet aktem uroczystym.

— Wczoraj 28go umarł obywatel tutejszy Hilary Gielg, niegdys oficer w pułku kozaków polskich w Konstantynopolu, licząc lat 47. Po długiej tułaczce po świecie, wrócił wreszcie do rodzinnego miasta i rodziny, lecz krótko życie zakończył zostawiający wdowę i dzieci osierocone. Jutro po południu o 5ej odbędzie się pogrzeb zmarłego z domu pod L. 9 w Rynku, a w poniedziałek o 10ej rano nabożeństwo żałobne w kościele OO. Reformatorów.

— Oprawy znaleźliby lepszy może w nocy niż za dnia połów psów w mieście. Przekonywamy się bowiem, że jest wielu takich, co wypędzają na noc psy na ulicę, a są to psy zazwyczaj wielkie, tym sposobem pragnąc zapewne ażeby niezależnie swoje utrzymać w czystości. Takie psy ujadają po calych nocach przed domem, nie dając spać spokojnie sąsiadom.

— Czwartą listą gości kąpielnych w Krynicy od 1go do 14go sierpnia wynosi 129 rodzin złożonych z 270 osób, co łącznie z wykazami dawniej tam przybyłych, wynosi 433 rodzin liczących 986 osób.

— *Iwonice* 26 sierpnia. (M.) Przez cały przeciąg pory kąpielowej tegorocznej bawilo w Zakładzie zdrowym Iwonickim 230 rodzin czyli 560 osób. Pomimo słońca i zimna w czerwcu i lipcu, odbywano kuracjya ze zbawionym skutkiem, bawiono się też dobrze na kilku balach w pięknej sali zakładu. W tej chwili mało już osób gości w Iwonicy.

— W Przemysłu odebrał sobie życie przez powieszenie dependant adwokacki Scheithauer, niegdys oficer austriacki.

— D. 26 b. m. umarł w Przemysłu były burmistrz a teraz zastępca burmistrza Jerzy Odobrina.

— *Łubów dnia 27 sierpnia.*

(M. J.) Mamy zwyczaj godny nagany, narzekać na zaprowadzony w rządach i sądach naszych język niemiecki, a nikt się bardziej nie przychylni do rozkrzewienia niemieczyny w Galicyi, jak sami Polacy. Pomijamy sprawy, w których se wględom na urzędników nierozumiejących zupełnie języka krajowego, toczyć się musi pertraktacja urzędowa po niemiecku, pomimo niezaprzeczonego prawa i obowiązku do używania polszczyzny; wszak i podczas ostatniej kadencji sejmowej przy specjalnej komisji katastrofalnej rozprawiano musiano w języku niemieckim, ponieważ delegat rządu p. Pramberger nie rozumiał nic po polsku, a tem mniej po rusku, a z tego wynikało to niemile położenie posłów ze stanu włościańskiego, iż przystępując do nierozumiałym sobie rozmowom cudzoziemskimi, siedząc dosłownie jak na niemieckim kazaniu. Wszelako widzieliśmy nad to często, iż osoby pochodzenia czysto polskiego, mając jakakolwiek sprawę w urzędzie do załatwienia, z umysłu używały (i używają jeszcze) języka niemieckiego, bojąc się, że na podanie w języku polskim nie osiągną pożądanego skutku. Więcej jeszcze mamy do zarzucenia tym, którzy w prywatnem pożyciu, przy każdej sposobności w mieście lub miasteczku, do kupca, kramarza, na wsi zaś bogdaj do arząrdza lub do walejszajcego się faktora, z największą skrupulatnością, jak gdyby z obawy przekroczenia reguł konwencji, używają niemieckiego albo przynajmniej szespepionego żydowskiego języka. Na cóż się przydadzą ustawy do

dy przychodzily w pomoc robotnikom niemogącym uiscic sieg. Po 30 czerwca 1866 wypłacono na rachunek za nabycie sprzedanych domów, 1,262,870 franków. Do tego czasu całkowicie spłaconych domów było dwieście. Tak znaczna suma zaszczerzona przez robotników w krótkim czasie, jest uderzającym dowodem materialnych i moralnych korzyści wypływających z tego wzajemnego zobowiązania. Wstrzymanie się od pijaństwa i zamilowanie własnego zakątką, własnej grządy, drzewa zasadzonego, wypielęgnowanych kwiatków, zamobowanie rodzinnego życia z całym szeregiem dobroczynnych następstw, oto są ważne i chlubne owoce tego przedsięwiorstwa. Towarzystwo sprzedaje materyaly żywności, bez żadnego zysku, a chleb niżej od tax oficjalnych. Obiad na jedną osobę złożony z zupy, mięsa i jarzyn kosztuje trzydzięcić pięć centimów, czyli czterdzięcić austriackich centów. Suknie i inne przedmioty wyrabiają się przez samych robotników i sprzedają się na miejscu po cenach niższych. Zakład kąpieł i pralnia wielkie usługi oddają towarzystwu robotników. Kąpiel wygodna z bielnią kosztuje 15 centimów; za pięć centimów można prać bielnię przez dwie godziny i wysuszyć w ogrzancem powietrzu. Sala ochrony mogąca pomieścić do 300 dzieci służy, podczas pracy robotników, za tymczasowy przytułek dzieciom od 3 do 6 lat. Pomoc lekarska i siostr miłosierdzia bezpłatna, domy sprzedają się i wynajmują się tylko tym, którzy obowiązują się posyłać dzieci do szkół; corocznie rozdają nagrody tym co odznaczają się dobrem utrzymaniem domu, ogrodem, porządkiem i oszczędnością. Znaczna biblioteka dostarcza książek do czytania bezpłatnie. W roku przeszłym przeczytano 70,000 tomów. Według ostatniego raportu ludność tych osad robotniczych (*cités ouvrières*) wynosiła 5,500 osób.

Pomimo nader mały stosunkowo zasadniczy kapitał z jakim akcyonaryusze przystąpili do założenia towarzystwa, wydatki na zakupienie ziemi i na budowę wynoszą dotąd 2,400,000 franków. Tak wielkie wydatki przy podobnej organizacji łatwo było ponieść z korzyścią dla obu stron. W miarę nabywania gruntu i wznoszenia budynków przez towarzystwo, zaciąga się pożyczka na trzy

czwarte wartości z hipoteką na zbudowanych domach, które wraz z ruchomościami są asekurowane od ognia. Towarzystwo zaciąga pożyczkę z terminem dwudziestoletnim na 4 1/2 procentu; w pierwszych pięciu latach płaci tylko procent, a potem każdego roku *piętnastą część* kapitału. Ponieważ sprzedaż dopełnia się z terminem piętnastoletnim, spłacenie pożyczki jest bardzo łatwem. Dziś wypłaty kupujących o wiele przewyższają sumę potrzebną dla amortyzowania długu i towarzystwo może już wnosić większą część budynków nie mając potrzeby niekiania się do nowych pożyczek. Liczne przedzielnie i fabryki tkackie, wzniesione na kupionej ziemi, podniosły wartość gruntu, którego przedtem cena była bardzo niską. Fabrykanci z rzemieślnikami żyją w najlepszej zgodzie; wzajemne zobowiązanie oparte na dobrowolnych umowach szczerych i mających spólny interes na celu, są dla przedsiębiorców zarówno jak dla robotników rękojmją spokoju i dobrobytu. Administratorem tych osad robotniczych są panowie *Dolfus, Huguenin, Zuber i Mantz*. Na wystawie każdy oglądać może plan wypytki, tudzież plany domów tego szczerzeliwego siedliska, ale ktokolwiek wjeżdża do Francji ze Szwajcaryi przez Basel, lub z Francji tą drogą do Szwajcaryi nie powinien pominać Mulhonsy. Widziałem sam to miasto, którego piękna postać, wspaniale domy ocienione ogromnymi drzewami, nareszcie liczy tym zdrowo wyglądających, dobrze odzianych robotników świadczą o bogactwie jego mieszkańców.

Wydoskonalony system mechanicznych piekarni przyczynia się wiele do wprowadzenia oszczędności w czasie, pracy i w życiu. Jeden byndeek mieści w sobie parowy młyn, skład na mąkę, piekarnię i magazyn chleba. W jednym kącie wywpaje się do kosza zboże, w drugim za półgodziny wychodzi upieczona bułka. Wszystko to odbywa się spokojnie, cicho w niewielkim jednopiętrowym domu, gdzie zaledwo kilkunastu ludzi pracuje zaczynając od człowieka rozwiązującego worki, kończąc na tym co gotowy chleb z pieca wydobywa. W innych budynkach są same piekarnie. Do lepszych należy system zwany *systeme complet de panification* pp. *Lebandy, Landry* i spółki. Zwolennicy roboty ręcznej w zastarzałem u-

przedzeniu przeciwko maszynom nie mają na wględzie tego, że maszyny zniża cenę wszelkich plodów, lecz wyobrażają sobie, że odbiorą sposób do pracy, walczą więc jeszcze z mechanicznymi piekarniami, dowodząc, że fabrykacya chleba zbyt droga, a męszczenie ciasta rękami nie da zastąpić się maszyną; ale uparte lęzki dowodzą jako korzyści wynikłej z maszyn. *Robota ręczna* przy wyrabianiu codziennem 800 kilogramów chleba wymaga rocznego nakładu w Paryżu 96,280 franków a zysku daje tylko piekarzom 80 franków *węsto*, czyli sumę 96,360 brutto. *Robota mechaniczna* przy wyrabianiu codziennem *pięć razy* większej ilości chleba to jest 4000 kilogramów wymaga rocznego nakładu w Paryżu 436,365 fr. lecz przynosi dochodu brutto 481,800 franków, czyli 45,435 franków *czystego zysku*. Panowie *Lebandy i Landry* zwiędzającym ich zakład okazują najdokładniejsze rachunki; dowiedli, iż oszczędność w pracy wynosi 21 1/2 milionów franków przy użyciu mechanizmie wypieczonego chleba, który jest doskonalym. Pan *Barral* autor ważnego dzieła *le Blé et le Pain* (zboże i chleb) powiada: „Gdy zastanowimy się nad szczytami, gdy przypomnimy sobie sposób obrzydliwy (a wraz ten nie jest zbyt silnym) jakiego używają dla przygotowania powszechnego pożywienia, wstydzić się powinniśmy barbarzyństwa, które dotąd panuje w wyrabianiu chleba. Ludzie nadzy, pokryci potem, często dotknięci chorobami skóry albo chorobami, których wymienić nie chcę, urządzają się w cieście do połowy ciała. Nadto okropnie się męczą. Reforma przeto jest konieczną. Ale gądajcie o maszynach i nowych przyrządach przemysłowi cierpiacemu! Byłoby to samo, co kazać głuchym słyszeć, ślepych widzieć.“ Wyrachowano, iż towarzystwo z kapitałem 1,200,000 franków mogłoby utworzyć 20 piekarni mechanicznych w różnych okręgach Paryża, a wydatek roczny chleba z tych piekarni przynosiłby około dziesięciu milionów franków. Inżynier-piekarz *Deliry-Desboves* (*Rue du Faubourg S. Crépın 62, Soissons Aisne*), który otrzymał wiele nagród, wyrabia maszyną do piekarni potrzebne. Działa do mieszania z mechanicznymi ramionami, które obracają się w kragłem nacyniu obracającym się także, ko-

sztuje 1600 franków. Pomieścić może tysiąc funtów ciasta. Przyrząd obraca się za pomocą końskiego manetu, lokomobili lub ręcznej korbki. Toż inżynier *maszyna do placków (laminour)* wyrabia to jest rozciacza, kraje i przekala 36,000 placków w dziesięć godzin. Jeden człowiek może ją w ruch wprowadzić. Kosztuje 2400 franków.

Lokomobile są prawdziwem bogactwem i powinny być zaprowadzone w każdym dobru choćby najmniejszym gospodarstwie wbrew wszelkim uprzedzeniom i przesadom. Jakim skarbem nieocenionym są lokomobile, o tem bez długich rozmawiać i rachunków przekonać się można na wystawie. Wielu jednak jeszcze mają przeciwników, nie tylko w Polsce ale nawet na zachodzie Europy. Kto widział cudowne prawie zastosowanie wiorakich maszyn do lokomobil, ten może ich nieprzyjaćiom odpowiedzieć tylko wzruszeniem ramion.

Gdy tak wszystko dąży do zastąpienia rąk ludzkich i zmniejszenia pracy, symptomata zniżenia cen są już jak powiedziałem wyraźne. Z takich maszyn, które krają, heblują, fugują drzewo i żelazo, mając tani dom można mieć tanie sprzęty, których ta są wzory bardzo zajmujące pod tym względem. Cena chleba musi zniżyć się w części z powodu różnicy nakładu i zysku, jak okazałem wyżej. Chodzi jeszcze o zniżenie nakładu na produkcję zboża. Dalej, przedmioty inne niechronione do życia potrzebne będą do nabycia po cenach coraz przystępniejszych. Pan *Elias Howe* z Bostonu, znakomity wynalazca maszyna do szycia, dał popoch do ich wydoskonalenia. Pierwsza maszyna zbudowana przez niego 1845 roku w *Cambridge-Port* (Connecticut), która może być nazwana matką upowszechnionych dziś *samoszywek* znajduje się na polu Marsowem. Inż osobom wzrok oszczędzi! Inż dobrodziejstw niedostrzeżonych żąd splynie na społeczeństwo! Pod względem przemysłowym miliony w ruch wprowadziła. Z jego firmą najlepsze maszyny nabyć można w magazynie Boulevard de Sebastopol Nr. 48 nierównie taniej, niż w innych miejscach. Są *samoszywki* po 175 franków. Adresować można do pp. *André i Fontaine*. Dziś już wyszywają różne ścięgi, nawet podwójne, które się nie porą. *Humfrey* z N. Jorku

przesłał na wystawę maszynę, która oprócz szycia dzierga także butonierki, co było dotąd trudnem do wykonania. Kosztuje 650 franków. — *Mechanik Latour* (Paris Rue Montorgueil 63) wedling najdokładniejszej miary dostarcza w *całodziśniej pięć minut* doskonale obwie kosztujące od 6 do 12 franków najdrożej. — *Fabryka Arnoux et Fourmon* z *Vauchies* wyrabia bardzo tania materyę zwaną *moulinin*. — Z rozmaitych innych materyj są na wystawie odzienia po cenach następujących: *Welmany*, grube mięski barnos zwany *caban*, który nazywają u nas burka, kosztuje od 6 1/2 do 7 franków, około trzech *gudenów austriackich*. Materye baweliniane z fabryki *Vibaux-Florin* z *Roubais*, grube i mocne, użyte do odzieży dają możność sprzedania surduta za 6 franków, spodni za 5 franków, kamizelki za 3 1/2 fr. Zupełne odzienie z takiej materyi kosztuje 16 franków, około sześciu i pół *gudenów*. Aksamity surdnt wynosi od 27 do 30 franków. Dla sprowadzenia sukien porozumieć się można z reprezentantem domu p. *Labrèche aipé*. Paris. Rue S. Joseph. 7. — *Pan Piolet* (Paris. Rue S. Martin 135) zdobył się na odwagę i wystawił na sprzedaż suknie jeszcze taniej. Z bardzo monej materyi *molestin* sprzedaje kamizelki po 2 fr. 80 centimów; spodnie za 7 1/2 franków 75 centimów. U niego też można dostać zupełnie odzienie wmlniane za 36 franków; koszule uszyta bawelinianą za 2 fr. 70 cent.; płócienna za 3 fr. 10 centimów. — *PP. Goubery Canat et comp.* (*Rue du chemin vert. 28*) podejmują się dostarczyć kompletne umundrowanie żołnierza za 30 franków. Znajdujący się wóz na wystawie składa się z kasku z pomponem, mundura (*tuniquę*) spodni, epoletów, krawatk, paska, ładownicy, krótkiej szabli (*sable-paguard*), pochwy do franków i to wszystko, powtarzam, za trzydzięcić franków. Ważne to są szczegóły. Dla tego wypisuję tu adresy. Może ktokolwiek znajdzie się u nas coby chciał wejść na drogę skomunikowania się z przedsiębiorcami tanich wyrobów. Warto, aby ich naśladowano. Wszyscy zyskają na tem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

„Słownik polsko-łaciński” w dwóch obszernych tomach, przez ks. A. Bielikowicza, jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. Główny skład w Krakowie u **Friedleina** i u **Autora**. (1269-2)

Nowe książki szkolne.

Nakładem księgarni **Karola Wilda** we Lwowie, wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych: **Gautier L. E. K.**, *Geografia powszechna*, wydanie czwarte, na nowo przejrzone, poprawione, uzupełnione z uwzględnieniem najnowszych zmian terytorjalnych, w rzeczach polskich znacznie rozszerzone i do użytku niższych zakładów naukowych prywatnych i publicznych zastosowane, przez **L. T.**; w **Sce**, 233 str., i z 1 tablicą litografowaną — 90 cent. **Mocnik Dr. F.**, *Początki geometrii* sposobem uzmiaławiającym wyłożone. Według siódmego wydania niemieckiego, przełożył **T. Sternal**. Oddział I, z 153 drzeworytami w tekście, w dużej **Sce**, 99 str. — 60 cent.

Nakładem tejże księgarni wyszły poprzednio: (1458-1-4)T **Kunzek Dr. Aug.**, *Fizyka doświadczalna* dla użytku szkół gimnazjalnych i realnych, podług niemieckiego, przełożył **Dr. T. Stanecki** — z **1** ct 75. **Tatomir L.**, *Geografia fizyczna Polski* z mapą, — **1** z **80** ct. **Tegoz:** *Dzieje Polski*, potoczny sposóbem opowiedziane. Tom. I. Od najdawniejszych czasów, do zgonu Kazimierza Wielkiego — **2** z **r.**

BIURO FILIALNO-CENTRALNE
Austryacko-za-Atlantyckiego Towarzystwa
WYWOZU ZAPALEK

dla Krakowa znajduje się tymczasowo w lokalu Izby Handlowej, w domu przy ulicy Wiślniej Ner 178, gdzie interesowanym na żądanie wszelkie informacje udzielane będą.

1452-2-3T

TRAN przeciw: słabosciom płucowym, reumatyzmowi, skrofom i limfatycznym słabosciom, liszcom, gruźdom, konsumpcji i wężemu organizmowi u dzieci, wycieczeniu i ogólnemu osłabieniu u kobiet, etc.
PAHOGG jemięci woni, smak ma cierpki i kwasny dla tego że nie jest przygotowany alba trz łą wyrabiany go ze starej cuchnącej wotroby stółkiza. (DUCHAMPS d'Avallon).
Wyciąg z raportu P^{re} Lesueur Naczelnika robot chemicznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
Tran bezbarwny P^{re} Hogg zawiera w sobie prawie dwa razy więcej skutecznego pierwiastku jak wyciąganie sprzedawane w handu trany ciemno-brunatne jak również pozbawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni. Sprzedaje się on nie inaczej jak w trzechciennych flakonach i półflakonach formatu obecnie przedślawionego po 8 i po 4 franki.
W Paryżu u P^{re} Hogg; w Krioczarze, w Warszawie, w Składzie materyjów aptecznych P^{re} Gallego, w Krakowie w aptece P^{re} Bruno Miedzkiego.
Rozprawa o tranie z wotroby stółkiza P^{re} Hogg znajduje się u autora, cena trzy franki.

Propinacya wódeczana, z prawem wyszynku w Państwie Lanckorońskim, jest do wydzierżawienia na lat trzy, od 1-go Listopada 1867, przez licytacyę na dniu 16 Września 1867, w Zarządzie dóbr w Izdebniku przez oferty przedślawione się mająca. Z Zarządu dóbr Izdebnik. (1271-2-3) Dnia 20 Sierpnia 1867.

Promesy Losów 1864

Po 2 z **r.** 50 cent. Ciągnięcie d. 1 Września, 200.000 z **r.** i 50 cent. stempel. Główna wygrana.

wystawione przez wielki Dom handlowy

J. C. Sothena w Wiedniu,

są do nabycia

(1443-0)

u pana **J. Barla** w Krakowie w Rynku głównym.

Kärntnerring N. 15.

Nowo otworzony
Bazar tapetów

czyli
SKŁAD OBIC POKOJOWYCH

w Wiedniu, Kärntnerring N. 15, naprzeciwko pałacu księcia Württemberga, znany ze swej sumiennej i dokładnej obsługi, poleca swój wielki skład najnowszych francuskich i angielskich

Obic papierowych,

rolon od 15 kr. zaczawszy i wyżej, 1 pokój około 12' kwadr. bez szlaków od 4 z **r.** 50 c. i wyżej

ze szlakami od 9 z **r.** (Zaręcza się trwałą i czystą robotą.)

Następnie drewniane rolony od 1 z **r.** 50 c. i wyżej

przeźroczyste od 2 z **r.**

Przyjmuje się zamówienia do zupełnego urządzenia mieszkań, tak tutaj jak i na prowincji. Okazy z cennikami rozsyła się na żądanie bezpłatnie. (1217-6-12)T.

E. J. Fischer.

Kärntnerring N. 15.

Skład obic pokojowych.

Skład obic pokojowych.

Z zaręczeniem do zachowania włosów.

Przez znakomitości lekarskie, dla chemicznej czystości i nadzwyczajnej skuteczności, przewyższające wszystkie, co ostatnimi czasy w higieniczno-kosmetycznym świecie wynaleziono (jest c. k. wyłącznie uprzywilejowana)

EVALINA,

pomada siły porostu włosów, esencya porostu brody,

którę używając według przepisu — będącego przy każdym stoiku i flaconie, napisanego we wszystkich w używaniu będących językach — zapobiegnie się w zupełności wszelkiemu tworzeniu się łupieżu i wypadaniu włosów, posadę włosów się wzmocni, a włosom naturalnego połysku nada się. Przez dłuższe używanie porosną łysiny, a młodym brody urosną.

1 stoik Pomady 1 z **r. 50 cent. — flakon Esencyi 2 z **r.** 50 cent.** z przepisem użycia.

Główny Skład rozsyłkowy w dużych i małych ilościach: **Karol Mally** w Wiedniu, na Wiedniu, Hauptstrasse N. 69.

Polecenia będą szybko i bez tyłki, za pobraniem należności pocztą wypełniane. (124-6)T

Składy w małych ilościach znajdują się w następujących miastach, w Wiedniu zaś w c. k. **Aptece nadwornej.**

W **Krakowie** w **Handlach** pp. **Józefa Jahna** i **Leona Feintucha** — w **Bielsku A. Herrmann** — w **Brzeżanach Baruch Fandenhecht** — w **Czerwiowcach Ignacy Schmirch** — w **Kołomyi Rosen et Kohn** — w **Lwowie**: w aptekach **Adolfa Berlinera**, **S. Ruckera** i **Piotra Mikolassa** — w **Ołomuńcu A. C. Lederer** — w **Przemyslu Ed. Machalski**, — w **Radowcach (Rapanitz) Ign. Schmirch**, — w **Tarnowie W. T. A. Wiedogórski** — w **Turce A. Czymbalski** — w **Wadowicach** w aptece **Zofii Ulmy** — w **Zaleszczykach Józef Kodrebski**.

Dla **Starych i Młodych**, przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

Ważne dla cierpiących na uszy!

Do **Pana I. Pserhofera**, Aptekarza i właściciela przywileju w Wiedniu, Ottakring.

Te dwie flaszki **Akustikon** (Esencyi na ból uszów), które od pana otrzymałem, tak szczególną oddały mi usługę, że składając panu za ten wybór środek moje szczególne podziękowanie, upraszam zarazem o łaskawe spieszne nadesłanie jeszcze jednej flaszki, na co 1 z **r.** 10 cent. dołączam. Cierpiąc na bliską głuchotę tępość słuchu, używałem rozmaitych przez doktorów przepisanych lekarstw, które jednak żadnego skutku nie sprawiły, gdy przeciwieństwo 2 flaszki pańskiego **Akustikonu** w przeciągu czterech tygodni słuch mi przywróciły, a nieznosny i ciągły szum w uszach tak dalece usunęły, że spodziewam się, iż po użyciu jeszcze jednej flaszki zupełnie go się pozbedę. Cieszy mnie bardzo, że pański środek tak ogólnie doznaj rozpowszechnienia. Z uszanowaniem **Gablonz n. R. dnia 5 Maja 1866. Franciszek Carlsohn.**

Ważne dla cierpiących na włosy!

Tak mnie jak i mojej żonie przez długi przeciąg czasu, nie wiem czy w skutek łupieżu czy też częstego bólu głowy, tak włosy wypadają, żeśmy już przewidywali się łysymi; to jednak z pewnością, powiędzieć mogę, że po krótkim używaniu pańskiej, c. k. wyłącznie uprzywilej. **Pomady Tanochinin**, tak łupież jak i ból głowy zniknęły, a włosy zupełnie wypadające przestały. Za co czuję się zobowiązany moje serdeczne dzięki panu publicznie złożyć i jestem gotów każdemu ustnie to powtórzyć, co tu napisałem. Z uszanowaniem **Jan Fischer**, pieczętarz i rytownik herbów w Wiedniu. **Jeden stoik kosztuje 2 z **r.** w. a., z przesyłką poczt. o 10 ct. więcej.** Główny Skład wysyłkowy u **Ignacego Pserhofera**, aptekarza i właściciela przywileju w Wiedniu, Ottakring Nr. 165. (1389-2-6)T

Sprowadzić można przez pana **J. Jahna** w Krakowie.

HANDEL
BONIFACEGO STILLERA

we **LWOWIE**, przy ulicy Halickiej pod L. 295 m. ogłasza niniejszem

zupelną wyprzedaz

towarów galanteryjnych i norymberskich, wszelkich wyrobów ze złota, srebra i porcelany z fabryki hr. Thun a o 20% niżej cen fabrycznych, przytem poleca swój skład **Brzytew szwajcarskich** z **fabryki Lecoutręgo** i największy wybór **broni** jako to: **Dubeltówki** najnowszego systemu iglicowego i Lafaucheux, **Pojedynki**, **Sztuce**, **Rewolwery** od 6 do 24 strzałów, **Pistolety** salonowe, **tarce**, **pojedynkowe** i **krucice** pojedynkowe i dubeltowe, z najświetniejszych fabryk, jako też: wszelkie przybory myśliwskie, oraz

Karabele, Kordelasy i Pałasz salonowe

po najumiarkowanych cenach. Na żądanie daje kilka Dubeltówek do wypróbowania. (1372-6)T

WINO GRON
W różnych gatunkach, zawiadamiam szanownych gości używających kuracyi, iż regularnie do najpóźniejszej pory mogą takowych po najumiarkowanych cenach u mnie nabyć. — Przesyłki na prowincyje w ten moment skuteczniam. (1457-1-1) **H. Artl**, Handel korzeni i Win przy ulicy Mikolajskiej w Krakowie.

Wieś Stróże wzniesie, w Obwodzie Sądeckim położona, z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomość u **Agenta** asekuracyi krajowej **Wielmożnego Sebalda Freunda** w **Sączu**. (1192-3)

HEMOROIDY.

Monografia tychże.

Dzieło in **12** Dr **Lebel**, rue de l'Echiquier, Nr. 14, w Paryżu, (Cena 4 franki). Metoda skuteczności niewątpliwiej, niszczenia cierpienia hemoroidalnego we 24 godzin, leczy w dni kilka bez żadnego niebezpieczeństwa wpezdzenia wewnątrz. **Pigułki**, **Pomada** i **Płyn** stanowiące całkowitą kuracyę znajdują się w aptekach: **PP. Bruno Miedzkiego** w **Krakowie** i **Mikolassa** we **Lwowie** (277-16)

Promesy Losów 1864

Po 2 z **r.** 50 cent. Ciągnięcie d. 1 Września, 200.000 z **r.** i 50 cent. stempel. Główna wygrana.

wystawione przez wielki Dom handlowy

J. C. Sothena w Wiedniu, (1331-4-6)

są do nabycia

w głównym **Verlagu**, w **Rynku**, w domu **Wgo J. N. Waltera**.

Bardzo ważne dla każdej toalety!

Następujące przedmioty zyskały w skutek wyborczych własności **rozgłos europejski.**

Niema nic lepszego

do utrzymania i wzbudzenia

włosów,

jak ta w kraju i za granicą znana i sławiona, przez Wydział medyczny uznana, światnym skutkiem uwieczniona, przez Jego c. k. Apostolską Mość Cesarza Franci-

W pierwszych dniach Września rozpoczynam **kurs nauk** w moim Zakładzie **naukowo-wychowawczym.** (1326-1-3) **Marya Bernacińska**, Mały Rynek Nr. 427 w Krakowie. **Do Handlu!** **J. Miklitscha** w **Krakowie**, nadchodzi co dzień świeże **WINOGRONA** **Węgierskie**, i sprzedają się takowe po nader umiarkowanych cenach. Łaskawe obstalunki z prowincyi, natychmiast będą wykonywane. (1454-2-10 T) **Z dniem 1 Września r. b.** rozpoczynam kurs nauk w moim **PENSYONACIE MEZKIM** w **KRAKOWIE**, przy ulicy Braackiej pod L. 159, w domu **Wgo Marsa**, o czem szanownych Rodziców mam zaszczyt zawiadomić. (1249-4)T **Tomasz Hendel.**

Przedmioty Paryskie

z Wystawą Optyczną,

z najlepszymi nowo udoskonalonymi szklami, sprzedaje skład **Fabryki WEISERA** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 40, o 25% taniej od wszystkich po gazetach ogłoszonych Cenników. — Panowie kupujący zechcą się łaskawie przy obstalunku do tego zastosować. — Nieodpowiednie i stare przedmioty odmieniają się. — Obstalunki wykonywują się najakuratniej. (1291-7-24)T

Pomada Rezedowa kędzierzawiąca,

która przy regularnym użyciu, nawet na najbardziej łysych miejscach głowy, pełny porost sprawia, siwym włosom nadaje ciemną barwę, wzmacnia posadę włosów, oddala zupełnie w kilku dniach wszelkie tworzenie się łupieżu, zapobiega w krótkim czasie wypadaniu włosów, nając im naturalny połysk, **kędzierzawi je** zachowuje od siwizny do najpóźniejszego wieku. **Cena** jednego stoika z przepisem użycia **1 z **r.** 50 cent.** — z przesyłką pocztową **1 z **r.** 60 cent.** Odsprzedający otrzymują stosowne procenta.

Dr. Houdson's Schönheits-Pasta der Venus.

Jednym z najniezawodniejszych środków, czyszczących i udelikatniających skórę twarzy, udzielającym jej ciągle trwającej świeżości, z którym nawet wiek, niszczący piękność walczy, jest **Pasta Wenusy**.

Wyborny ten chemiczny wyrób, znajdował się wyłącznie w sekretretnym posiadaniu, siynnej ze swej piękności księżnej Portsmouth, ulubienicy Karola II króla angielskiego, i był wynaleziony przez **Dra Houdsona**, powiernika tejże księżny.

Dopiero po wielu trudach, udało się odkryć ślad tej kosztownej recepty, celem użycia go dla dobra powszechnego: **Szczegółowe udowodnienia doskonałości tej Pasty** są zbytbyczne, dowody, które ten środek piękności przedstawia, uwalniają podpisanego od wszelkiej dalszej pochwały, lecz zniewalają go do zwrócenia uwagi, że ta Pasta ze wszystkich dotychczas wynalazków, w zakresie chemii działa przewybornie na piegi, plamy wątrobnę, żółta i śniada cera, plamy z osyp, liszaję, zaskórnik u dzieci, miejsca odmrożone, nienaturalną rumianość twarzy.

Puszka wraz z przepisem użycia kosztuje 2 z **r.** dto dto z przesyłką pocztową 2 z **r.** 10 cent. Odsprzedający otrzymują stosowne procenta.

Najpiękniejszą ozdobą mężczyzny jest broda!

Tynktura na porost brody.

Najlepszy środek do prędkiego i niezawodnego porostu gęstej i silnej brody, za którego skutek się zaręcza, a po czterech lub sześciu-miesięcznym użyciu, nawet u szesnastoletnich młodzieńców, gdy jeszcze żadnego śladu porostu brody nie ma, pewnym skutkiem uwiefocznym będzie, także miejsca zbolale po krótkim użyciu tejże Tynktury gęsto porastają.

W Anglii, Francji i Belgii, tynktura ta z wielkim powodzeniem używana bywa, i jest za najlepszy i najpewniejszy środek w swoim rodzaju uznana. **Cena** jednego flakonika wraz z przepisem użycia z **r.** 1 c. 50. dto dto z przesyłką pocztową z **r.** 1 c. 60. Odsprzedający otrzymują stosowne procenta

Główny Skład dla Krakowa!

u **Karola Polta**, (Parfumer und k. k. Privil.-Inhaber, Wien, Neubau, Siebensternengasse Nr. 9.)

Zamówienia z prowincyi za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, będą najspieszniej uskuteczniaone. **Główny Skład dla Krakowa!** jedynie tylko w **Handlu** p. **Józefa Jahna**. — Na prowincyi: w **Tarnowie R. W. Wielogórski** (dawniej Jahna) — w **Brzeżanach Józef Zminkowski** aptekarz, — w **Nowym Sączu Ignacy Garan**, — we **Lwowie Zygmunt Ruckner** i **Adolf Berliner**, aptekarze — w **Brodach T. Gomoliński**, aptekarz — w **Czerwiowcach Engelhardt i Spółka** i **Ign. Schmirch**. (1296-3-12)T

Czasopismo dla medycyny sądowej i publicznej opieki zdrowia

(Zeitschrift für gerichtliche Medizin und öffentliche Gesundheitspflege.) omawia jak następuje: **wyroby na porost włosów Evalina** ze stanowiska fachowo-nauk.

Dr. M...r. Pan **Karol Mally** niedawno wynalazł bardzo szczęśliwą kompozycyę pomady i esencyi na porost włosów, którą nazywa **Evalina**. Poprzednie jego podobne wyroby dla włosów znalazły ogólne wzięcie dla owej rzeczywistej wartości, i w najodleglejszych kątach wile sobie przyjaśnić zjednały. Przez ciągle dochodzenia i doświadczania udało się teraz Panu **Mallemu** złożyć mieszankę, która w chemicznej czystości przewyższa wszystkie, co w nowszym czasie w świecie higieniczno-kosmetycznym wynaleziono było. **Działalność Evaliny** są zdumiewające: za pobiega wypadaniu włosów, wzmacniając dno włosów nadaje tymże niezwykłą miękkość, elastyczność i jasniejący połysk, niemniej skutecznie zapobiega przykreemu tworzeniu się łupieżu na porosniętej głowie, zastępuje więc na najlepsze polecenie. W rekonwalescencyjnej chorobie, gdzie dno włosów zwykle suche, pękające i łuszczące się, wskutek czego włosy tak bardzo wypadają, **Evalinowa esencya** na porost włosów okazała się bardzo skuteczną.

Fabryka parowa

Pokostu, Lakieru, Farb i Mastyksu.

Andés & Froebe w Wiedniu

poleca swoje wyroby za najprzedniejsze uznane, jako to: **Lakier kopalowy na powozy i meble**, **Pokost z bursztynu i damaru**, **Siccacie**, **farby olejne tarte**, **Lakier na posadzkę** po cenach najtańszych.

Farby drukarskie do maszyn i pras. (1372-3-12)T **Mastyks** jako powszechnie znany środek zgęszczający.

Fabryka: **Simmerring N. 334**. — Skład: **Wiedeń, Bäckerstrasse Nr. 10.**

Wionkami brukar: **CZASU** **W. Kucanayera**.